

# Henryk Stawniak

---

## Ogólnopolskie sympozjum kanonistów w ATK

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 33/1-2, 231-241

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## SPRAWOZDANIA

Prawo Kanoniczne  
33 (1990) nr 1—2

### OGÓLNOPOLSKIE SYMPOZJUM KANONISTÓW W ATK

Dnia 20 lutego 1989 r. Wydział Prawa Kanonicznego Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie zorganizował ogólnopolskie sympozjum kanonistów. Na program złożyły się trzy referaty wygłoszone przez Pracowników Wydziału. W słowie wstępnym ks. Dziekan doc. dr hab. Julian Kałowski powitał serdecznie J. M. ks. Rektora prof. dr. hab. Helmuta Jurosa oraz przedstawicieli wielu środowisk naukowych. Sympozjum — stwierdził ks. Dziekan — odbywa się w czasie ważnych wydarzeń krajowych (okrągły stół) i międzynarodowych (protest koloński). Jako ludzie wierzący żywimy nadzieję na lepszą przyszłość Ojczyzny i Kościoła. Niniejsze sympozjum stawia sobie za cel zapoznanie z niektórymi zagadnieniami prawa powszechnego Kościoła. Następnie ks. Dziekan zaprezentował prelegentów i podjęte przez nich tematy oraz poprosił ks. Rektora o oficjalne otwarcie sympozjum.

Ks. Rektor prof. H. Juros powitał przedstawicieli KUL-u, Papieskich Wydziałów Teologicznych, Seminariów Duchownych a także pracowników Sądów Biskupich i każdego z poszczególna. Nawiązał następnie do nagłej śmierci śp. ks. prof. M. Żurowskiego polecając Go serdecznej pamięci modlitewnej. Śmierć Profesora to wielka strata dla Uczelni i Wydziału Prawa Kanonicznego. Przedłużeniem obecności wśród nas zapewne będzie Jego bogate piśmiennictwo. Sympozjum dzisiaj — kontynuował dalej ks. Rektor — nie odbywa się w próżni ideowej i intelektualnej, ale w konkretnej rzeczywistości Kościoła polskiego i powszechnego. Prawnicy polscy zmagają się, by adekwatniej podzielić władzę na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Dyskutuje się nad ustawami o stowarzyszeniach i statusie prawnym Kościoła w Polsce. Te sprawy nie mogą być obojętne kanonistom. Można postawić pytania na ile prawo kanoniczne może coś wnieść dla aktualnej kultury prawnej w Polsce.

Drugi fakt, wspomniany także przez ks. Dziekana a rozwinięty przez ks. Rektora, to spór koloński wynikły na linii Stolica Apostolska a Kościół partykularny. Z faktem tym łączy się bezpośrednio tzw. deklaracja kolońska, w której 163 teologów zarzuca Papieżowi niekompetencje bądź też nadużywanie swoich kompetencji. Z nami ma to pośredni związek poprzez to, iż wielu komentatorów na Zachodzie uważa, że aktualny spór można wytłumaczyć polskim pochodzeniem Papieża. Podkreśla się, że Jan Paweł II jest bardziej polski niż sam to sobie uświadamia. Musimy zatem sobie uświadomić co my w tej materii mamy do powiedzenia? na ile nauka polska, teologia i prawo kanoniczne

mają coś do powiedzenia w skali międzynarodowej? Jaka jest kultura prawna, by mogła się przeciwstawić insynuacjom, zarzutom pośrednio zaadresowanym także do nas? Myślę, stwierdził na zakończenie ks. prof. H. Juros, że sympozjum dzisiejsze da okazję, by pośrednio ustosunkować się do aktualnych wydarzeń w Kościele powszechnym. Książę Rektor wyraził życzenie, by podjęte przez Prelegentów tematy stymulowały do szerszego spojrzenia na tę problematykę i większą aktywność teologów i kanonistów.

Pierwszy referat wygłosił ks. prof. E. Szt a f r o w s k i. Temat podjęty przez Prelegenta brzmiał: *Praktyczne aspekty nowej Konstytucji „Pastor bonus” reorganizującej Kurię Rzymską*. Wspomniana Konstytucja została promulgowana przez Jana Pawła II 28.06.1988 i obowiązuje do 1.03.1989 r. Ukazała się ona w 400 lat od momentu kiedy to Papież Sykstus V Konstytucją *Immensa aeterni Dei* (22.01.1588) ustanowił Kurię Rzymską jako zorganizowaną już instytucję. Mając ten fakt na uwadze Referent krótko naszkicował historię tej instytucji podkreślając cel i sposób organizowania oraz reorganizowania przez papieży Sykstusa V, Piusa XII i Benedykta XV. Dalej naświetlił postulaty soborowe i debatę soborową, które zostały uwieńczone reorganizacją Kurii poprzez Konstytucję *Regimini Ecclesiae universae* (15. 08. 1967). Reorganizacja dotyczyła liczby dykasterii, ich nazw, uprawnień, koordynacji pracy oraz umiędzynarodowienia. Nie była to jednak ostateczna reorganizacja. Życie pokazało realne trudności w funkcjonowaniu ciała stąd np. kilkakrotnie były łączone i rozdzielane Kongregacje Sakramentów i Kultu Bożego. Paweł VI, nazwany wielkim reformatorem Kurii Rzymskiej, zdawał sobie sprawę, że to czego dokonał nie jest jeszcze pełnym rozwiązaniem. Wciąż była potrzeba gruntowniejszej zmiany, także jej podstaw. Tę myśl podjął Jan Paweł II. Dokonał tego w dwu etapach. Najpierw przez konkretne akty usprawniające i poszerzające działalność tej instytucji. Stąd usamodzielniał Papieską Radę Rodzin (9. 05. 1981), powołał Papieską Radę d/s Kultury (20. 05. 1982), Papieską Komisję Interpretacji Kodeksu Prawa Kanonicznego (2. 01. 1984), Papieską Komisję Służby Zdrowia (11.02.1985). W drugim etapie działań Papież powołał komisję (12. 11. 1983), która przygotowała schemat rewizji konstytucji *Regimini Ecclesiae universae*. Wyliczono w nim 30 dykasterii o nieco innych nazwach i innym układzie. Proponowano między innymi, aby wszystkie grupy rozróżniane w ramach Ludu Bożego (duchowni, „zakonnicy” i wierni świeccy) miały swoje dykasterie wśród kongregacji. Schemat ten nie zyskał aprobaty. Jan Paweł II powołał Komisję Kardynałów, by rozpatrzyła wszystkie wnioski i uwagi, jakie napłynęły w związku z poprzednim schematem. Owocem tych prac stał się nowy projekt „Prawa szczególnego Kurii Rzymskiej”. Ten właśnie elaborat został promulgowany Konstytucją *Pastor bonus*.

Po tym historycznym rysie instytucji, ks. prof. E. Szt a f r o w s k i omówił układ ostatniego dokumentu w tej materii. Na początku konsty-

tucja zawiera obszerne wprowadzenie, w którym spotyka się ważne wyjaśnienia dotyczące zwłaszcza celu obecnej reformy. Po nim następują normy ogólne, następnie przepisy szczegółowe dotyczące poszczególnych dykasterii. Pod koniec jest mowa o instytucjach związanych ze Stolicą Apostolską. Jest tutaj również specjalny punkt o adwokatach. W formie załączników uwzględniono dwie sprawy: 1) Duszpasterskie znaczenie nawiedzenia Progów Apostolskich oraz 2) O Pomocnikach Stolicy Apostolskiej jako o wspólnocie pracy.

Strona doktrynalna — zdaniem Prelegenta — jest największym osiągnięciem wspomnianego dokumentu. Kuria Rzymska została osadzona mocno w aspekcie diakonii, kolegialnego działania i duszpasterskim. Papież dał solidne fundamenty teologiczne dla tej olbrzymiej instytucji o charakterze administracyjnym w Kościele. Dykasterie przez które rozumie się: Sekretariat Stanu, Kongregacje (9), Trybunały (3), Rady (12) i Urzędy (3) są prawnie między sobą równe. Kolejność, choć znamienna, nie odgrywa zasadniczo roli, w przeciwieństwie do wcześniejszych dokumentów. Motu proprio „Pro comperto sane” Pawła VI dopuściło do poszczególnych dykasterii w charakterze członków biskupów diecezjalnych. W świetle nowego dokumentu członkami kongregacji są kardynałowie i biskupi (zatem nie tylko biskupi diecezjalni), ponadto zgodnie z charakterem danej dykasterii także duchowni i wierni świeccy.

W dalszej części prelekcji zaakcentowano przede wszystkim zmiany odnoszące się do poszczególnych dykasterii. Oto one: 1) Sekretariat Stanu — powrócono do nazwy Kodeksu z 1917 r. Dwie sekcje — spraw ogólnych i — kontaktów z Państwami. To wiąże się ze zniesieniem dawnej dykasterii (Rada Międzynarodowych Spraw Kościelnych) złączonej unią personalną z Sekretariatem Stanu.

2) Kongregacje — jest ich 9. Zmiana niektórych nazw i ogólnie w terminologii łacińskiej pominięto słowo *sacrae*. a) Kongregacja Nauki Wiary — zaakcentowano jeszcze wyraźniej, że jest nie tylko od strzeżenia wiary i obyczajów, ale ma na uwadze przede wszystkim rozwój myśli. b) Kongregacja Kościołów Wschodnich — bez zmian. c) Kongregacja Kultu Bożego i Sakramentów — przedstawiono nazwę, ale zasadnicza różnica leży w strukturze, ponieważ nie ma już podziału na dwie sekcje, d) Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych — bez zmian. e) Kongregacja Biskupów — nie ma zmian strukturalnych, ale bardziej jest uwydatniona działająca wewnątrz tej kongregacji Papieska Komisja dla Ameryki Łaciskiej. f) Kongregacja Ewangelizacji Narodów — bez zmian. g) Kongregacja Spraw Duchowiesństwa — uwzględnia się w niej Papieską Komisję Strzeżenia Dziedzictwa Artystyczno-historycznego. Wydaje się, że to jest akt erekcyjny nowej komisji, gdyż uprzednio jej nie było. h) Kongregacja Instytutów Życia Konsekwowanego oraz Stowarzyszeń Życia Apostolskiego — bez zmian. i) Kongregacja Seminarium i Studiów — bez zmian.

3) Trybunały Kurii Rzymskiej są bez zmian, wymienia się je obecnie w takiej kolejności: Penitencjaria Apostolska, Sygnatura Apostolska, Trybunał Roty Rzymskiej.

4) Rady Papieskie — jest ich 12. zatem większa ilość niż uprzednio oraz poszerzony zakres spraw i problemów, które podejmują. Przykładowo Papieska Rada Interpretacji Ustaw już w nowej nazwie poszerza kompetencję. Przysługuje jej zatem dokonywanie autentycznej interpretacji powszechnych ustaw kościelnych, potwierdzanych papieskim autorytetem, po wysłuchaniu w sprawach większej wagi zainteresowanych dykasterii. Jest także do dyspozycji pozostałych organów Kurii Rzymskiej wspierając je przy wydawaniu dekretów. Będzie to miało znaczenie dla ujednoczenia prawodawstwa kościelnego i zabezpieczenie zgodności z obowiązującymi przepisami Kościoła. Jej kompetencja dotyczy ustawodawstwa Kościoła powszechnego (a nie tylko łacińskiego).

5) Urzędy — zasadniczo bez zmian.

Podsumowując swoje wystąpienie ks. prof. E. Sztáfrowski podkreślił zasługi papieża Pawła VI i Jana Pawła II w dwu warstwowej odnowie i reorganizacji Kurii Rzymskiej — strukturalno-technicznej i teologicznej. Ten ostatni wymiar jest niewątpliwą zasługą Jana Pawła II.

*Czy miłość małżeńska ma walor prawny?* — to następne zagadnienie przedstawione na sympozjum przez ks. doc. dr hab. Jerzego Laskowskiego. Prelegent na wstępie zaznaczył, iż trudności w tym temacie polegają przede wszystkim na wieloznaczności pojęcia miłości, które może być rozpatrywane w różnych aspektach np. filozoficznym, teologicznym itd. Nic też dziwnego, iż w kwestii koncepcji miłości małżeńskiej w kanonistyce różnią się autorzy między sobą i są to czasami przeciwstawne ujęcia.

Ks. doc. J. Laskowski przedstawił koncepcje rozumienia miłości według bp Z. Grocholewskiego i prof. U. Navarrete. Ten pierwszy w miłości podkreśla dwa elementy: upodobanie — oparte głównie na uczuciu, oraz życzliwość — działanie na rzecz drugiej osoby, zaangażowanie przede wszystkim woli w takim działaniu. Miłość traktuje się w tym ujęciu jako cnotę, mającą wpływ na wolę i niezależną od zaangażowania uczuciowego. Prof. U. Navarrete natomiast zauważa w miłości czynnik psychologiczno-uczuciowy nie zawsze powstały w wyniku wartościowania osobowości i nie podlegający w pełni woli człowieka. Tenże wymiar miłości afektywnej może być jednak ochroniany przez człowieka. Samo jej powstanie nie jest zależne od małżonków, ale jej rozwój jest uzależniony od ich wzajemnej postawy.

Prelegent ustosunkowując się do powyższych ujęć stwierdził, iż koncepcja bpa Z. Grocholewskiego ma charakter uniwersalny, tymczasem małżeństwo jest szczególną formą życia, polega na wyłącznym i całkowitym oddaniu się stron. Ważny jest również element afektywno-

-uczuciowy podkreślany przez drugiego uczonego, ale w miłości małżeńskiej winien być podkreślony czynnik wolitywny. W dalszej części dysertacji Mówca nawiązał do przemówienia Pawła VI (9. 06. 1976), w którym Papież stwierdził, że miłość sama w sobie nie jest celem, ale ma charakter służebny podporządkowany dobru małżonków i potomstwa. Paweł VI 'we wspomnianym przemówieniu nie przesądził zagadnienia waloru prawnego miłości, ale też nie można wnioskować, że miłość jest elementem ajurydycznym. Papież Paweł VI potwierdzając, że przyczyną sprawczą małżeństwa jest zgoda, podkreślił iż pośrednio miłość małżeńska ma wpływ na jej walor prawny. Z kolei kard. Castilio Lara — aktualny Przewodniczący Papieskiej Rady Interpretacji Ustaw jest zdania, że miłość nie jest elementem prawnym. Mimo przeróżnych stanowisk trzeba jednak dostrzec, że w konkretnym małżeństwie może być pozytywne wykluczenie miłości, całkowity jej brak lub też niezdolność podmiotowa do stworzenia wspólnoty miłości. Badania socjologiczne które przeprowadził Prelegent w środowisku warszawskim potwierdzają zależność trwałości małżeństwa od obecności miłości przed i w trakcie małżeństwa.

W końcowej fazie referatu ks. doc. J. Laskowski podkreślił, że jakieś minimum miłości jest niezbędne do wyrażenia prawdziwej zgody i rozwoju wspólnoty małżeńskiej. Miłość — zdaniem Prelegenta — chociaż nie ma waloru prawnego to jednak z tego nie należy wyciągać wniosku, że nie jest ważna. Ma ona związek i wpływ na właściwe wyrażenie zgody małżeńskiej.

Trzeci referat zatytułowany *Uprawnienie do spowiadania określone w kanonie 967* wygłosił ks. prof. dr hab. M. Pastuszko. Prelegent zasadniczo skupił się w powyższym temacie na prezbiterach, pomijając kardynałów, biskupów i osoby zakonne jako podmioty mogące posiadać również uprawnienie do spowiadania na mocy prawa. Zgodnie z kan. 967 § 2 KPK/1983 prezbiterzy posiadają uprawnienie do spowiadania z samego prawa wszędzie (*ubique*) o ile spełniają pewne warunki. Samo określenie wszędzie oznacza miejsce, gdzie prezbiter nie ma uprawnienia do spowiadania od biskupa diecezjalnego. Warunkiem *sine qua non* możliwości wykonywania uprawnienia do spowiadania w całym kościele przez prezbiterów jest: 1) uprzednie otrzymanie uprawnienia do spowiadania w diecezji i to 2) uprawnienia habitualnego.

Wspomniane uprawnienie do spowiadania w diecezji otrzymuje się z racji przyjętego urzędu albo z racji uzyskanej delegacji. Przez urząd należy rozumieć taki urząd z którym jest związane uprawnienie do spowiadania. Jeśli prezbiter nie posiada urzędu, to może on uzyskać uprawnienie do spowiadania z kan. 967 § 2 (czyli wszędzie) o ile uprzednio otrzyma delegację, ze strony ordynariusza miejsca, u którego delegowany jest inkardynowany lub stale u niego zamieszkuje. Ta ostatnia możliwość — stałe miejsce zamieszkania, uzyskuje się, gdy

ktoś ma zamiar na stałe mieszkać w danej parafii lub faktycznie mieszka przynajmniej 5 lat (kan. 102 § 1). Drugim warunkiem by wszędzie móc spowiadać jest uzyskanie delegacji na stałe — *habilitualiter*. Co to oznacza? Autorzy w tej sprawie nie są jednego zdania. Jeden z autorów sądzi, że chodzi tutaj o względną stałość, różniącą się jednak, od tej, której udziela się komuś *per modum actus*, a więc przejściowo. Podobnie uważa inny kanonista, że chodzi o udzielenie upoważnienia na stałe lub na bliżej nieokreślony czas. Nie wchodziłoby zatem w grę udzielenie na jeden rok. Trzeci komentator uważa, że *habilitualiter* jest wówczas gdy delegacja jest na czas nieokreślony lub gdy na czas określony, przy założeniu, że będzie ona systematycznie przedłużana.

Jak wynika z powyższych zdań, zasadniczym kryterium przy ustalaniu uprawnienia habitualnego jest długość czasu, choć autorzy ci różnią się między sobą. Opinie te nie wskazują wyraźnej granicy między delegacją udzielaną na stałe i nie na stałe. Zupełnie inaczej — stwierdził ks. prof. M. Pastuszko — ujmuje to zagadnienie G. Michiels. Dzieli on jurysdykcję delegowaną — ze względu na podmiot — specjalną czyli do jednego przypadku (*ad actum*) i jurysdykcję do wszystkich przypadków czyli udzieloną habitualnie (na stałe). Pierwsza ma miejsce, gdy deleguje się do jednego lub więcej przypadków, ale zawsze określonych indywidualnie (*absolutio Petri*). Druga zachodzi jeśli przypadków jest wiele i nie są one wcale określone. Opinię tę przyjęli Regatillo i Zurowski. Według tych ostatnich autorów uprawnienie do spowiadania jest udzielone na stałe, gdy się je przyznaje do odwołania, na określony czas lub do określonej ilości przypadków, ale zawsze indywidualnie nieokreślonych. Z uwagi na wyraźną granicę między delegacją habitualną, a taką, która habitualną nie jest, Prelegent opowiedział się za takim określeniem uprawnienia habitualnego.

Referent poruszył jeszcze zagadnienie godziwości i ważności sprawowania sakramentu pokuty przez prezbitera, gdy ordynariusz miejsca wyda zakaz spowiadania w jego diecezji. Powyższy zakaz z całą pewnością będzie powodował niegodziwość, gdyby prezbiter spowiadał wbrew zakazowi wydanemu dla niego przez biskupa określonej diecezji. Za nieważnością aktu w wyżej wspomnianych okolicznościach przemawiają — zdaniem ks. prof. M. Pastuszko — dwie racje. 1) W kan. 967 § 2 brak wyrazu *licite*, a jest on użyty w § 1 tegoż kanonu, w którym jest mowa o zakazie wydanym dla poszczególnego biskupa. Ów brak *licite* świadczy, że prawo inaczej traktuje w tej materii biskupów niż prezbiterów. Wynika to również z faktu, że kan. 967 § 2 zezwala każdemu ordynariuszowi miejsca by w razie potrzeby wydał zakaz spowiadania poszczególnemu prezbiterowi, zaś kan. 967 § 1 upoważniał tylko biskupa diecezjalnego do wydania zakazu spowiadania jakiemuś biskupowi. 2) Jeśli zakaz nie dotyczyłby ważności sprawowanego sakramentu pokuty, znaczyłoby to, że zakaz nie może być w pełni skuteczny.

Podsumowując referat Prelegent zaznaczył, że od otrzymania czy nie otrzymania uprawnienia do spowiedania z kan. 967 § 2 to jest w całym Kościele, nie zależą inne możliwości uzyskania uprawnienia przez tegoż prezbitera mocą samego prawa na podstawie kanonów 144 i 976, o ile spełniają się wymagane warunki we wspomnianych normach.

Po wysłuchaniu referatów ks. Dziekan zarządził przerwę na obiad a po nim odbyła się dyskusja. Jako pierwszy zabrał głos ks. dr J. Pasierbek. Nawiązał on do referatu ks. doc. J. Laskowskiego i przedstawił casus sądowy dotyczący waloru prawnego miłości. Petentka wnosząc do sądu biskupiego sprawę wyraźnie zaznacza, że nigdy drugiej strony nie kochała, nie kocha i nie będzie kochać w małżeństwie. Druga strona przed małżeństwem stwierdziła, iż zgadza się z tym, wystarczy jego miłość. Decyduje się na zawarcie małżeństwa. Nie ma mowy o przymusie i awersji, nie widać symulacji. Po kilkunastu miesiącach małżeństwo rozpada się ze względu na bardzo poważne zakłócenia w pożyciu małżeńskim. Sąd skargę odrzucił motywując, że miłość nie ma waloru prawnego. Jak w takim razie pogodzić tę decyzję trybunału z tym chwytnym stwierdzeniem Prelegenta, że jakieś minimum miłości jest niezbędne do zawarcia prawdziwego małżeństwa?

Ks. doc. J. Laskowski zaznaczył, że owe minimum miłości rozumiane jest w tym znaczeniu, że człowiek który zawiera związek małżeński chce zawrzeć małżeństwo jako małżeństwo. Jeśli jest pozytywne nastawienie do drugiej osoby, to zgoda jest jednoznacznie pełna. O tym świadczy pośrednio wzajemna miłość. Brak jej może nasuwać wątpliwości. Zdaniem prof. U. Navarrete, gdy brak jest miłości, ale jest pragnienie zawarcia małżeństwa jako związku trwałego, wspólnoty życia z istotnymi przmiotami, to jest również zgoda właściwa.

Podtrzymując temat ks. prof. T. Pawluk stwierdził, że problemy powyższe przede wszystkim wynikają z braku precyzyjnego określenia miłości. Z ową petentką należałoby najpierw ustalić co rozumie poprzez miłość. Według Profesora tenże brak miłości może przerodzić się w pośredni tytuł. Obecnie, w przeciwieństwie do dokumentu soborowego, prawodawca nie użył w określeniu małżeństwa słowa miłość, ale w istocie ona mieści się w tym co nazywa się *consortium totius vitae*. Kodeks nie lekceważy miłości, ale w praktyce jest ona związana pośrednio z innymi tytułami, choćby niezdolności do życia wspólnotowego. Z braku miłości więc niekoniecznie małżeństwo musi być nieważne, ale też może tak być. Wracając do postawionej kwestii przez ks. Pasierbka, ks. prof. Pawluk zaznaczył, że decyzja odrzucenia sprawy przez Trybunał była pochojna, gdyż nie zbadał czy tenże brak miłości nie przerodził się w inny tytuł. Wyraźnie też widać, jak bardzo potrzebny jest adwokat w poruszanej sprawie, który by pomógł petentce uzasadnić i przedłożyć argumenty za przyjęciem sprawy. Sędzia nie jest zainteresowany przeciw przyjęciem skargi. Nieuzasadnio-



ne jest posługiwanie się tytułem „brak miłości” w sprawach o stwierdzenie nieważności, ale też niewłaściwe jest odrzucenie skargi bez uprzedniego w nią wniknięcia. Na zakończenie ks. prof. T. Pawluk dorzucił myśl, iż mówiąc o miłości należy podkreślić jej rolę przy tworzeniu się małżeństwa. Jest ona jakby glebą na której się rodzi małżeństwo, dalej jest gwarancją dobrego wypełnienia obowiązków małżeńskich. Ona daje nadzieję, że zadania małżeńskie będą właściwie wypełnione. Koniecznie więc należy bardziej podkreślać aspekt duszpasterski wychowania do miłości niż jej ewentualny walor prawny. Brak miłości nie pozwala w pełni się zrealizować wszystkim celom i zadaniom małżeńskim, stąd należy wyczuwać na odpowiedzialne zawieranie małżeństwa. Ks. doc. dr hab. B. Zubert poruszył dwie sprawy wzajemnie ze sobą powiązane. 1) Jak przedstawiała się trwałość małżeństw zawieranych bez miłości stanowiących przedmiot badań Prelegenta? 2) W sprawach dotyczących ewidentnego braku miłości, nie należy pytać czy była miłość czy też nie, ale czy bez miłości strona mogła mieć szczerzy zamiar stworzenia wspólnoty życia. Jeżeli go nie było, to zgoda przy zawieraniu małżeństwa nie była prawdziwą zgodą małżeńską. Czy bez miłości jest możliwe osiągnięcie prawdziwego małżeństwa? Według ks. doc. B. Zuberta, kto nie kocha nie chce prawdziwej wspólnoty życia. Odnośnie do pierwszej sprawy ks. doc. J. Laskowski odpowiedział, iż przynajmniej 50% takich małżeństw jest po rozwodzie lub w ciągłym kryzysie. Trwanie zaś w kryzysowym małżeństwie bardzo dużo ludzi kosztuje, zwłaszcza od strony psychicznej. Niejednokrotnie też osoba nie darząca miłości zdradza swojego partnera. W problematyce czy możliwe jest zawarcie prawdziwego małżeństwa bez miłości Prelegent zauważył, że teoretycznie tak. Może bowiem ktoś chcieć stworzyć wspólnotę życia z motywów posiadania dzieci czy też by nie być samotnym, a przy tym nie darzyć drugiej strony miłością. Zgoda wyrażona przez takiego nupturienta obejmuje wszystkie istotne elementy przedmiotu zgody. Małżeństwo może być ważne, choć brak jest miłości. Fakty rozpadu małżeństw, zdaniem ks. doc. J. Laskowskiego, nie przekreślają możliwości zawarcia związku bez miłości. Te małżeństwa, choć z trudem, mogą również realizować istotne zadania wspólnoty życia.

Do tematu waloru prawnego miłości nawiązał też kolejny uczestnik dyskusji ks. dr E. Kleinert. Zwrócił uwagę na kan. 1055 § 1 zawierający definicję małżeństwa. Jest w nim określenie, iż wspólnota życia jest skierowana ku dobru małżonków. W związku z tym powstaje pytanie: jak można chcieć dobra małżonków bez miłości? Jak należałoby ten zapis kanonu tłumaczyć? Drugie pytanie skierował Dyskutant do ks. prof. E. Sztafrowskiego i brzmiało: Kto może obecnie zwracać się z zapytaniem do Papieskiej Rady Interpretacji Ustaw? Ks. doc. J. Laskowski odpowiedział, że określenie kan. 1055 § 1 obecnego kodeksu jest zaczerpnięte z encykliki Leona XIII *Arcanum divinae sapientiae*.

Papież uwydatnił w niej problem miłości podkreślając, że gdy ona jest obecna, służy szczęściu i dobru osób. Zdaniem Prelegenta, gdy brak nawet miłości affektywno-psychicznej, ale jest dojrzałość osób, to małżonkowie widzą wspólne dobro i pragną je realizować za cenę pewnych wyrzeczeń. Klimat miłości sprzyja dobru małżonków, choć jej brak nie wyklucza takiej możliwości. Odnośnie do drugiego pytania ks. prof. E. Sztafrowski nadmienił, że obecna konstytucja *Pastor bonus* nic nie mówi na temat kto może się zwracać z zapytaniem do Papieskiej Rady Interpretacji Ustaw. Upřednio zwracali się zazwyczaj ordynariusze. Aktualnie, zdaniem ks. Profesora, może zapytać każdy, kto ma rzeczywiście poważny problem.

Kolejny uczestnik dyskusji ks. prof. M. Myrcha zwrócił uwagę, że zarówno w koncepcji miłości bpa Z. Grocholewskiego oraz prof. U. Navarrete jak i w wypowiedziach dyskutantów przesadnie akcentuje się czynnik wolitywny a gubi intelektualny. Przy rozpatrywaniu ważności małżeństwa trzeba analizować konsens, a nie obecność czy nieobecność miłości. Choć jest ona motorem zawierania małżeństwa, nie może być zamknięta w ramy prawne. Papież, Paweł VI mówiąc o miłości rozważa ją od strony filozoficznej czy duszpasterskiej. Nie można powiedzieć, że nie ma racji. Ale prawnik nie może tej wypowiedzi ujmować w ramy prawne, bo niekoniecznie musi być tak, jak to wynika z innych aspektów.

Współczesne wyroki rotalne — stwierdził ks. dr S. Kosowicz — posługują się dalej językiem soborowym Mówią bowiem o wspólnocie życia i miłości, a tę ostatnią audytorzy rozumieją jako współdziałanie stron. Zatem z jednej strony odmawia się miłości waloru prawnego, a z drugiej taki aspekt się uznaje. Ks. doc. J. Laskowski zaznaczył, że wejście w studium rotalne może być bardzo cenne. Ważny jest w tym względzie wyrok coram D. Staffa z 28. 11. 1975, w którym analizuje się dogłębnie wzajemne powiązanie miłości i zgody małżeńskiej.

Ks. dr J. Wierzbę, Pallotyń, zapytał ks. prof. E. Sztafrowskiego, czy poprzez nazwę „Kongregacja Instytutów Życia Konsekwowanego oraz Stowarzyszeń Życia Apostolskiego”, konstytucja *Pastor bonus* nie usankcjonowała, czyli postawiła kropkę nad „i” odnośnie dyskusji dotyczącej przynależności Stowarzyszeń Życia Apostolskiego do Instytutów Życia Konsekwowanego? Takie dwuczłonowe rozbitcie nazwy Kongregacji, sugeruje, iż Stowarzyszenia Życia Apostolskiego nie należą do życia konsekwowanego. Tymczasem kan. 731 § 1 podkreśla, że do tych ostatnich dochodzą (accedunt) Stowarzyszenia Życia Apostolskiego. Paragraf 2 tegoż kanonu mówi o stowarzyszeniach, które realizują rady ewangeliczne. Czy w takim ujęciu Pallotyńi mając przyrzeczenia (3 rady ewangeliczne) nie są Instytutem Życia Konsekwowanego? Odpowiadając na wątpliwość, ks. prof. E. Sztafrowski zaznaczył, że omawiana konstytucja nie zamierzała niczego rozstrzygać. Nazwa zaś Kongrega-

cji jest oparta na nazewnictwie kodeksowym i o niczym nie przesądza.

Na ten temat zabrał głos także ks. Dziekan J. Kałowski i podkreślił, że wspomniane zagadnienie należy widzieć w całej złożoności historycznej. Otóż konstytucja Piusa V „Circa pastoralis” nie pozwalała zakładać żadnych instytutów o ślubach prostych. Klasycznym przykładem ominięcia prawa są Siostry Miłosierdzia (Szarytki), które corocznie odnawiają przyrzeczenia, ale zasadniczo mają wszystkie instytucje podobne do instytutów zakonnych. Reguły ich życia są surowsze niż w stowarzyszeniach. Poprzednia zaś nazwa Kongregacji d/s Zakonnych i Instytutów Świeckich nie była ścisła i adekwatna. Z kolei Instytuty Świeckie od czasów Piusa XII (konstytucja *Provida Mater Ecclesia* 1947 r.) zyskując pełnię „obywatelstwa” w Kościele konsekwentnie musiały wejść do Instytutów Życia Konsekwowanego. Nazwa Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego oraz Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, zdaniem ks. Dziekana, odzwierciedla aktualną dyskusję, czy sprawy Stowarzyszeń Życia Apostolskiego zaszeregować „pro laicis” czy też „pro religiosis”. Ks. doc. B. Zubert uzupełnił, że historycznie rzecz biorąc stowarzyszenia broniły się, by ich nie zaliczać do jakiegokolwiek formy życia zakonnego. Osobiście ks. Docentowi bardziej odpowiada usystematyzowanie form życia według elementu konsekracji. I tak: *consecratio religiosa* — w stosunku do instytutów zakonnych; *consecratio secularis* — w stosunku do instytutów świeckich; *consecratio apostolica* — w stosunku do stowarzyszeń. Wydaje się, że tenże podział byłby bardziej adekwatny.

Następnie ks. prof. M. Myrcha zwrócił się z zapytaniem do ks. prof. E. Szafrrowskiego o kompetencje Sygnatury Apostolskiej. Otóż w świetle kodeksu mogła ona przedłużać właściwość trybunału gdy upłynął czas. Wypowiadając się na ten temat bp Z. Grocholewski jest zdania, że Sygnatura Apostolska nie tylko przedłuża terminy, ale może tworzyć nowy sąd. Ks. prof. M. Myrcha ma wątpliwości czy rzeczywiście tak jest i stąd pytanie: czy coś na ten temat mówi konstytucja *Pastor bonus*? Po analizie dokumentu obaj Profesorowie stwierdzili, że podobnie jak w Kodeksie jest słowo *prorogare*. Czy zatem można je tłumaczyć jako ustanowienie? Wydaje się, że wspomniany Autor zbyt szeroko tłumaczy kompetencję Sygnatury Apostolskiej, gdyż słowo *prorogare* to nie *constituere*.

Ks. dr H. Stawniak przedstawił wątpliwość odnośnie do szczegółowego zagadnienia z referatu ks. prof. M. Pastuszki. Prelegent w kontekście kan. 967 § 2 stwierdził, iż prezbiterzy, którzy spowiadaliby wbrew zakazowi wydanemu przez Ordynariusza miejsca, czyniliby to nieważnie. Na uzasadnienie takiego stanowiska prof. W. Pastuszko przytoczył dwie racje: — wynika to z porównania §§ 1 i 2 kan. 967 oraz — gdyby zakaz nie dotyczył ważności, to byłby nieskuteczny. Trudność ks. dr H. Stawniaka polega na tym, iż w kan. 10 jest powiedziane, że jedynie te ustawy należy uznać za unieważniające lub uniezdalnające,

które wyraźnie (*expresse*) postanawiają, że akt jest nieważny albo osoba niezdolna. Zatem czy można nieważność aktu wydedukować z §§ 1 i 2 kan. 967? W odpowiedzi na zasygnalizowaną wątpliwość ks. prof. M. Pastuszko stwierdził, że inaczej traktuje się zakaz odnoszący się do biskupów, a inaczej do prezbiterów. Prelegent zgodził się z trudnością w zestawieniu z kan. 10, ale takich szczegółowych przypadków jak ten w Kodeksie znajdzie się zapewne więcej.

Ks. J. Rapacz zauważył, iż w rozważaniach na temat uprawnień prezbiterów do spowiadania, kluczowe miejsce zajmuje określenie „uprawnienie habitualne”, które ks. prof. M. Pastuszko rozumie w myśl G. Michielsa. Czy są jakieś dodatkowe argumenty przemawiające za tą opinią i kto jeszcze ją przyjmuje? — brzmiało pytanie ks. J. Rapacza. Za przyjęciem opinii G. Michielsa — zaznaczył Prelegent — zdecydowała jasność stwierdzenia, w przeciwieństwie do zbyt mętnych i skomplikowanych ustaleń innych autorów. Rozumowanie tego autora ks. prof. M. Pastuszko bardziej odpowiada i dlatego je przyjmuje, choć dodatkowych argumentów w tym względzie nie ma. Za takim określeniem opowiadają się, oprócz wspomnianych autorów Rogatillo, Zurowski, również Bender i Pałka.

Ks. prof. E. Sztarfrowski nadmienił, że Kościół w stosunku do osób zawsze był hojny, np. gdy chodziło o spowiadanie zakonnic dla których trzeba było specjalnej jurysdykcji. Gdy kapłan siedział i spowiadał to nie musiał odmawiać spowiedzi zakonnicy mimo iż nie posiadał wspomnianej jurysdykcji. Jest to argument przeciwko ustalaniu zakresu osób co do uprawnienia spowiadania.

Ks. dr. S. Kosowicz dodał w tej kwestii, iż należałoby zwrócić się z pytaniem do Papieskiej Rady Interpretacji Ustaw, skoro w gronie prawników trudno o jednoznaczną odpowiedź, kiedy ktoś posiada „uprawnienie habitualne”. Ks. prof. M. Pastuszko zaznaczył, że można rozwiązać ten dylemat poprzez zapytanie. Sam zaś w tym względzie nie ma wątpliwości. Ponadto prawdopodobnie Papieska Rada mogłaby odpowiedzieć: *videatur apud probatos auctores*.

Symposium zostało zakończone krótkim wystąpieniem ks. Dziekana J. Kałowskiego w którym złożył podziękowanie prelegentom, dyskutantom i wszystkim uczestnikom spotkania.

ks. H. Stawniak SDB